



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

SZPILKI

WARSZAWA, UL. PL. TRZECH KRZYŻY 14

wydanie

Nr 9 z dn. 8-07-82



misteryjny, C. Miłosz pytający w poemacie *Antygona*: „Czymże jest Kreon, kiedy ginie świat?”...

Tekst Kajzara napisany został prozą, w którą wkomponowane są wiersze-moralitety (najlepszy o karze śmierci).

Czymże jest Kreon...

Teatr Powszechny: Helmut Kajzar – ANTYGONA. Transkrypcja z Sofoklesa. Reżyseria: Helmut Kajzar. Scenografia: Jerzy Nowosielski. Muzyka: Piotr Moss.

Co łączy Sofoklesa z Kajzarem? Chyba tylko to, że zarówno S. jak K. brali z powodzeniem udział w konkursach dramatopisarskich i festiwalach. Do tej pory Kajzar fascynował się Różewiczem, popularyzuje w kraju i za granicą, jego twórczość. Ale ciężko dziś wystawiać *Odejsie Głodomora*. Nikt w to odejsie nie uwierzy. Naturalną kolejną rzeczą Kajzar zajął się antykiem. Tak doszło do transkrypcji *Antygony*. Dodajmy od razu: transkrypcji udanej, zasługującej na rzeczywiste zainteresowanie widzów. Wersja Kajzara współbrzmi w jakiś odległy, lecz wyraźny sposób z nastrojami, społecznymi, objaśnia genezę odwiecznego konfliktu, pozwala raz jeszcze wysłuchać obu stron. Przy tym spektakl nie nawiązuje do obecnych sporów natrętnie i aluzyjnie. Ma w sobie powagę i skupienie prawdziwej tragedii postaw przy równoczesnym zrezygnowaniu z namaszczenia i koturnów. Jest utrzymany w stylu dobrych tradycji scen otwartych. Nie bogactwo wystawy, ale waga racji intelektualnych wprawia w ruch teatralną maszynię. Ta *Antygona* każe pamiętać o dziejach utworu Sofoklesa. Który to już raz odwołują się do sławnego pierwowzoru polscy twórcy: Osterwa wystawiający *Antygonę* spod Łowicza, grzebiącą brata partyzanta, A.M. Swinarski przenoszący ją do Hiszpanii ogarniętej wojną domową, R. Brandstaetter zmieniający w dramat

Chór zredukowano do jednej osoby narratora i zarazem komentatora akcji. W tej roli Olgierd Łukaszewicz stworzył postać współczesnego młodego człowieka, trawionego moralnym niepokojem, podsycanym umiejętnie dobranymi lekturami (Jaspers). Był też Łukaszewicz partnerem dla grającego Kreona – Franciszka Pieczki. Jego Kreon, to nie zły Herod z szopki, lecz władca wyposażony w smutną świadomość ograniczeń jakie niesie sprawowanie urzędu. Kreon Pieczki jest zmęczony. Zarówno czyniąc dobro jak wyrządzając zło. Rutyna władzy ciąży nad każdym jego krokiem. Nie pozwala na elastyczność: odwrót byłby równoznaczny z utratą we własnych oczach autorytetu... Trafnie zarysowanym rolom męskim towarzyszą trzy świetnie rozwiązane role kobiece: Wiesława Mazurkiewicz (Królowa), Joanna Żółkowska (Ismena) i Ewa Dałkowska – *Antygona*. W ujęciu Dałkowskiej wybór dokonany przez *Antygonę* ma uzasadnienie w jej głębokiej religijności. Wierze w większą wartość praw boskich niż tych, które stanowią rządzący. Dałkowska dowiodła siłą swego talentu, iż spór, jaki od wieków toczy bohaterka Sofoklesa ze światem zakazów i nakazów ma aspekt mistyczny, irracjonalny, niezależny od imion sezonowych Kreonów... Geometryczna scenografia Nowosielskiego może się nawet podobać widzom spektaklu w Teatrze Powszechnym. Za to kostiumy są okropne. Można się w nich śmiało wybrać na herbatkę u cioci, pamiętającej jak to było przed prawdziwą wojną.

F.Z.K.